

Stefan Żeromski: „Wierna rzeka”. Adaptacja sceniczna opowieści: Mirosław Smolarek, reżyseria — Irma Czaykowska, scenografia — Jerzy Feldmann, muzykę — Wojciech Łukaszewski. Premiera na scenie dużej Teatru im. A. Mickiewicza w Częstochowie w dniu 19 kwietnia 1975 roku.

Opowieść Stefana Żeromskiego „Wierna rzeka” należy do najlepszych utworów w literaturze polskiej o powstaniu styczniowym. Jest ona ostatnią częścią cyklu kilku utworów Żeromskiego mających ukazać stuletnią walkę narodu polskiego o niepodległość. Zapoczątkowały ten cykl „Popioły”, z głównym bohaterem Rafałem Olbromskim, w rok czy dwa po ostatnim rozbiorze Polski, a kończy go opowieść o 1863 roku, w której ginie syn Rafała, komisarz Rządu Narodowego — Hubert Olbromski.

Fabula „Wiernej rzeki” grupująca się wokół dwojga bohaterów: Salomei Brynickiej i Józefa Odrowąża, ma jeden główny wątek. Również zdarzenia w zasadzie dzieją się w dworku w Niezdolach. Można więc mówić o jednoci miejscu i akcji. Te cechy sprawiają, że opowieść Żeromskiego jest zbliżona do konstrukcji dramatycznej i stanowi wdzięczne tworzywo do adaptacji scenicznej. Podjął się tego zadania z powodzeniem aktor teatru częstochowskiego Mirosław Smolarek.

W adaptacji scenicznej „Wiernej rzeki” na plan pierwszy wybija się atmosfera, która towarzyszyła zmaganiom powstańcom 1863 roku. Opuszczony dworek w Niezdolach staje się terenem, na którym stykają się charaktery „białych” (księżna Odrowążowa) i „czerwonych” (Antoni Brynicki), a nawet zróżnicowane postawy oficerów rosyjskich. Bardzo wyraźnie rysuje się stanowisko Żeromskiego atakującego postawę zajmowaną przez stronnictwo „białych” i opowiadającego się po stronie patriotycznego i reformatorskiego „czułu „czerwonych”. Natomiast to, co dominuje w powieści — samarytańskie poświęcenie Salomei dla ratowania rannego w walkach powstańców Odrowąża, a potem ich wielką miłość zakończoną okrutnym finałem — jest w adaptacji tylko sygnalizowane, przytłumione atmosferą powstańca.

Sprawa dość istotną wydaje się sam tytuł adaptacji. Tytuł powieści ma bowiem swój realny odpowiednik. Jest nim

## Nasza recenzja

# Rok 1863

rzeka Łośna, która w utworze Żeromskiego urosła do rangi symbolu niezmiennej wierności dla walki narodowo-wyzwoleńczej. To ona obmywała rany powstańców — i skryła w swych odmetach dokumenty komisarza Olbromskiego. W adaptacji oczywiście nie można było wprowadzić tych scen. Ale i w dialogach temat rzeki w zasadzie nie występuje. Tymczasem każda adaptacja powieści zaczyna własne życie na scenie i odwoływanie się w jej tytule do spraw, które pominięto, nie wydaje się uzasadnione.

Irma Czaykowska — reżyser częstochowskiego przedstawienia zadbała o wierność realismu epoki, o atmosferę walki powstańczej, o żywą i intrygującą akcję. Nastrojowa dekoracja Jerzego Feldmanna przypomina bardziej izbę w rozwalającej się chacie chłopskiej, niż opuszczony dworek.

Główne postacie sztuki odtwarzają: Teresa Monika Lipowska jako Salomea Brynicka i Waldemar Szopa jako Józef Odrowąż. Wprawdzie adaptacja zubożyła ich uczucia miłosne, ale za to dobrze prezentują swoje poświęcenie i oddanie sprawie walki powstańczej. Duże uznanie zyskuje Konrad Fulde w charakterystycznej roli starego Szczepana, Wiernym powstańcem i troskliwym o los córki Antonim Brynickim jest Adam Nowakiewicz. Bezlitosną księżną Odrowążową gra Maria Drzewiecka. Jerzy Górny odtwarza postać Huberta Olbromskiego, Mirosław Smolarek — majora, Janusz Barbuski — Wiesnicyna, Eugeniusz Nowakowski — sołtysa i oficera, Iwona Zelańska — Ryfkę, Stanisław Czauderski — lekarza, a oficerów i chłopów Stanisław Kamberiski i Zenon Stramski.

Realizacja „Wiernej rzeki” na scenie częstochowskiej jest cennym wkładem do tegorocznej Śląskiej Wiosny Teatralnej poświęconej twórczości Stefana Żeromskiego.

Waldemar Tyrań